

# Jerzy Jodłowski

---

## Kilka uwag w związku z recenzją W. Broniewicza o podręczniku postępowania cywilnego

---

Palestra 25/5(281), 83-85

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wierzyciel, uzyskawszy tytuł wykonawczy, może go złożyć właściwemu komornikowi, który zgodnie z art. 805 k.p.c. powinien doręczyć dłużnikowi zawiadomienie o wszczęciu egzekucji z podaniem treści tytułu wykonawczego i wymienieniem sposobu egzekucji. Doręczenie tego zawiadomienia stwarza dla dłużnika możliwość podjęcia obrony przed tytułem wykonawczym. Od daty doręczenia dłużnikowi zawiadomienia o wszczęciu postępowania egzekucyjnego biegnie dla dłużnika termin do wniesienia zażalenia na postanowienie sądu co do nadania klauzuli wykonalności. Od tej daty dłużnik może wnieść również powództwo o umorzenie egzekucji, może też zgłosić wniosek o umorzenie postępowania egzekucyjnego lub wnieść skargę na czynności komornika albo wreszcie powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego.

Art. 796 k.p.c. stanowi, że wniosek o wszczęcie egzekucji składa się właściwemu sądowi lub komornikowi.

Organem egzekucyjnym do przeprowadzenia egzekucji w ramach art. 1051 k.p.c. jest sąd, a nie komornik. Komornik uprawniony jest jedynie do działania w razie oporu ze strony dłużnika — na podstawie polecenia sądu egzekucyjnego.

Jeżeli zachodzą warunki przewidziane w art. 1051 k.p.c. (tzn. gdy zaniechanie pewnej czynności lub nieprzeszkadzanie czynnościom wierzyciela jest wprost nakazane w tytule egzekucyjnym), to sąd na posiedzeniu przesłuchuje strony i doręcza dłużnikowi zawiadomienie o wszczęciu egzekucji (art. 805 k.p.c.). W razie działań sprzecznych z obowiązkiem zaniechania lub nieprzeszkadzania wierzycielowi sąd wymierzy dłużnikowi grzywnę. Na postanowienie sądu w tym względzie przysługuje zażalenie (art. 1055 k.p.c.).

Urzędowa wykładnia postanowień art. 417 k.p.c. uzasadnia pogląd, że w konkretnych okolicznościach sprawy podstawą do wniesienia rewizji nadzwyczajnej mogłoby być rażące naruszenie prawa, a nie rażące naruszenie interesu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

adv. Tomasz Bartczak

## **POLEMIKA**

### **Kilka uwag w związku z recenzją W. Broniewicza o podręczniku postępowania cywilnego**

W numerze 10 „Palestry” z 1980 r. ukazała się recenzja — pióra W. Broniewicza — podręcznika postępowania cywilnego, którego współautorami są prof. Z. Resich i ja. Recenzja ta, obok ogólnych ocen podręcznika, zawiera też wywody polemiczne w stosunku do stanowiska zajętego przez autorów w niektórych kwestiach. Te uwagi i wątki polemiczne są bardzo cenne. Trzeba się bowiem zgodzić z recenzentem, że „tylko w drodze wymiany i ścierania się poglądów możliwy jest postęp w jakiegokolwiek dziedzinie nauk”. Poruszone w recenzji kwestie należą niewątpliwie, jak stwierdza to recenzent, do „kluczowych w nauce postępowania cywil-

nego a jednocześnie najbardziej spornych” kwestii. Nie jest moim zamiarem podejmowanie dalszej polemiki merytorycznej ze stanowiskiem reprezentowanym w poruszonych kwestiach przez recenzenta. Wkład autorów podręcznika do dyskusji na temat tych „najbardziej spornych” kwestii stanowią zawarte w nim tezy i przytoczona na ich poparcie argumentacja.

Natomiast uważam za celowe nawiązanie do tych uwag zawartych w recenzji W. Broniewicza, które są wynikiem nieporozumienia lub nie dość dokładnego uwzględnienia tekstu recenzowanej pracy. Obawiać się bowiem można, że na skutek tych nieporozumień lub nieścisłości czytelnik recenzji, nie znający recenzowanej pracy, może odnieść błędne wrażenie co do reprezentowanego w pracy tej stanowiska autorów.

1. Podejmując polemikę z wyrażoną w podręczniku tezą, że „brak legitymacji procesowej stanowi przyczynę odrzucenia pozwu” którą to tezę recenzent uważa za „zupełnie nie do przyjęcia”, a która niewątpliwie może być dyskusyjna, podnosi on następujący argument: „Czy możliwe byłoby przyjęcie, że podlega odrzuceniu pozew wniesiony przez podmiot mający legitymację materialną, ale nie mający legitymacji procesowej?”. Ilustruje to zarazem przykładem wniesienia pozwu o prawo należące do spadku przez samego spadkobiercę mimo ustanowienia wykonawcy testamentu. Oczywiście w tak postawionym pytaniu mieści się odpowiedź negatywna.

Jednakże sytuacja, jaką recenzent bierze pod uwagę, nie może stanowić argumentu przeciwko tezie wyrażonej na str. 218—219 podręcznika, ponieważ nie należy ona do rzędu sytuacji tam rozważanych, w związku z jakimi teza ta została wyrażona. Przedmiotem rozważań moich jako autora tego rozdziału podręcznika była bowiem tylko „kwestia skutków braku legitymacji procesowej (formalnej) podmiotu, któremu nie służy legitymacja materialna (podkreślenie moje — J.J.). Chodzi tu o brak legitymacji procesowej „w sytuacji, gdy w samym założeniu nie łączy się ona z legitymacją materialną i gdy ta ostatnia służy innej osobie (stronie rzeczywistej)”. Przykłady takiej sytuacji zostały podane np. gdy z powództwem na rzecz obywatela występuje organizacja społeczna nie upoważniona do wszczynania postępowania na rzecz obywateli albo gdy powództwo zostało wytoczone przeciwko kuratorowi, gdy osoba, która pełniła tę funkcję, została z niej zwolniona. W związku z takimi właśnie sytuacjami został wyrażony w podręczniku pogląd, że w takich przypadkach brak byłoby w ogóle podstaw do wydania wyroku, którym z mocy art. 316 k.p.c. sąd orzeka o spornym stosunku prawnym.

Chociaż przypadek braku legitymacji procesowej formalnej (przy braku legitymacji materialnej) nie jest wyraźnie przewidziany w art. 199 k.p.c. dotyczącym odrzucenia pozwu, to jednak wydaje się uzasadnione zastosowanie w takiej sytuacji analogii, ponieważ analiza przypadków objętych przepisami art. 199 i 1099 k.p.c. prowadzi do wniosku, że odrzucenie pozwu następuje zawsze wówczas, gdy sąd nie może orzekać o istocie spornego stosunku i wydać wyroku. Wykładnia art. 199, który recenzent (podobnie jak niektórzy inni autorzy) traktuje jako enumeratywną listę przypadków odrzucenia pozwu, nie może być dokonywana w izolacji od innych przepisów k.p.c. Prawidłowa wykładnia tego przepisu wymaga uwzględnienia go w kontekście innych przepisów, w szczególności art. 316.

Skoro więc zawarta w podręczniku teza o odrzuceniu pozwu z powodu braku legitymacji procesowej dotyczy jedynie sytuacji, gdy brak ten występuje u osoby nie posiadającej zarazem (i nie mogącej posiadać w samym założeniu) legitymacji materialnej, to chybione jest przeciwstawianie tej tezie argumentu dotyczącego sy

tuacji, gdy brak legitymacji procesowej (formalnej) zachodzi u osoby, której przysługuje (albo której w każdym razie może w zasadzie przysługiwać) legitymacja materialna. Szkoda, że recenzent nie wypowiedział się w kwestii, jakie orzeczenie sąd powinien wydać w przypadkach podanych przykładowo w podręczniku, a w szczególności w przypadku, gdy powództwo wytoczyła na rzecz oznaczonej osoby (mającej legitymację materialną) organizacja społeczna nieuprawniona do wszczynania postępowania w danej kategorii spraw.

2. Recenzent twierdzi, że „o podstawieniu procesowym, czyli o substytucji i subrogacji procesowej podręcznik w ogóle nie wspomina”. Twierdzenie to jest nieściśle. Na str. 216 jest bowiem dwukrotnie mowa o substytucji procesowej. Inna rzecz, że określenia tego, używanego przez niektórych autorów, w podręczniku nie przyjęto, wskazując na jego zbędność przy przyjęciu rozróżnienia legitymacji procesowej (formalnej) i legitymacji materialnej. Przypadki bowiem obejmowane mianem substytucji procesowej (albo podstawienia procesowego) są to właśnie przypadki, w których przepisy ustawy wyposażają pewne podmioty nie posiadające legitymacji materialnej (jak kurator spadku, wykonawca testamentu, zarządca egzekucyjny) w legitymację procesową. Jednakże podręcznik zawiera obiektywną informację, że w doktrynie postępowania cywilnego występuje u niektórych autorów pojęcie substytucji procesowej albo podstawienia procesowego.

3. Również zawarte w recenzji twierdzenie, że „brak w podręczniku ujęcia kwestii legitymacji od strony bierniej, tj. z punktu widzenia strony pozwanej”, jest nieściśle. Kwestia ta bowiem jest omówiona na str. 215 gdzie poświęcony jej został fragment wskazujący na to, że rozróżnienie legitymacji procesowej i materialnej dotyczy także strony pozwanej, i zawierający wyjaśnienia, kto ma legitymację materialną bierną, a komu przysługuje legitymacja procesowa bierna.

Podaję powyższe wyjaśnienia w przekonaniu, że przyczynią się one do lepszego przedstawienia stanowiska reprezentowanego w niektórych kwestiach w recenzowanym podręczniku i do usunięcia nieporozumień, które leżą u podłoża pewnych uwag polemicznych recenzenta.

Jerzy Jodłowski

## **MIEDZY NAMI**

### 1.

HALINA PIEKARSKA

## Skarb

Nie wszyscy mieli anielskie dzieciństwo i górną młodość, ale każdego z nas czeka wiek seniora, wiek kłęski. No bo tylko kochankowie bogów umierają młodo i tylko niektórzy padają na początku drogi życiowej. A czas mija tak szybko, coraz szybciej ... Podobno w chwili potrzebnej do wypowiedzenia tylko jednego słowa — ktoś gdzieś umiera, ktoś się rodzi, ubywa ileś tam akrów lasu na kuli ziemskiej, a my starzejemy się troszeczkę. I nie ma na to żadnego sposobu — poza przekazanym w porzekadle ludowym a skutecznym: „Kto nie chce starości doczekać, powinien się za młodu powiesić”.